

Festyn 25.04.2003r. Warszawa

hej!

festyn w skrócie:

kto miał się pojawić z nas, ostatecznie się pojawił

roboty specjalnie nie było - tylko opatrzenie starć skóry (i słowa otuchy,  
że jak się dziecko wywaliłeś, to kurde musi Cię trochę boleć ;o)

konferansjer nam podziękował, były fotki

pani B. też była wzięczna i powiedziała, że w przyszłości będą się zwracać  
wszystko skończył się gdzieś koło 14

a na koniec dostaliśmy po batonie!!

ogólnie - bardzo przyjemnie

pzdr.

Ewa